

Ewangelia na niedzielę: Jezus na pustyni

Komentarz do Ewangelii pierwszej niedzieli Wielkiego Postu (rok B). „A przebywał na pustyni czterdzieści dni, kuszony przez Szatana”. Pan Jezus przejmuje inicjatywę w walce z grzechem i daje nam przykład swojej modlitwy i postu, aby przeżyć ten Wielki Post z nadzieją w walce i w duchu nawrócenia.

Ewangelia (Mk 1, 12-15)

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię. A przebywał na pustyni

czterdzieści dni, kuszony przez Szatana, i był ze zwierzętami, aniołowie zaś Mu służyli.

Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!»

Komentarz

Dziś obchodzimy pierwszą niedzielę Wielkiego Postu i kontemplujemy Pana prowadzonego przez natchnienie Ducha Świętego ku pustyni, aby modlić się i pościć tam przez 40 dni. Marek jest bardzo lakoniczny w swojej opowieści na temat okresu jaki spędził Jezus na pustyni. Nie odnosi się do trzech rodzajów prób, jakim zostaje poddany Jezus według innych

ewangelistów. Po prostu mówi, że „przebywał na pustyni czterdzieści dni, kuszony przez Szatana”.

Patrząc powierzchownie, można by się zapytać dlaczego Pan Jezus stawia się w sytuacji, w której może być poddany próbie. Co więcej, równoległy fragment z Mateusza stwierdza, że „Duch wyprowadził Jezusa na pustynię” właśnie po to, „aby był kuszony przez diabła” (Mt 4, 1). Każdy wierzący Żyd z jego epoki znał fakt, że Pismo Święte przypisywało miejsca pustynne diabłu i próbie (por. Kpł 16, 10). Ale pomimo to, Jezus kieruje się właśnie tam.

Ten fragment uczy nas, że to Jezus, a nie Szatan, jest tym, który przejmuje inicjatywę w walce pomiędzy dobrem a złem. Księga Apokalipsy stwierdza także, że to Michał i jego aniołowie rozpoczynają walkę z diabłem, aby go pokonać (Ap 12, 7).

Pan Jezus uprzedza działanie Szatana, poprzez czas głębokiej modlitwy i postu. I w tym kontekście wysiłku i świętości życia, zbliża się do niego Szatan, w kontekście wyraźnie mu nie sprzyjającym.

Dzisiejsza scena ukazuje nam, że stan dzieci Bożych, objawiony w chrzcie w Jordanie — „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Mk 1, 11) —, prowadzi nas daleko od bojaźliwej postawy wobec zła i grzechu, postawy ucieczki i lęku przed porażką, ale wręcz przeciwnie, do podjęcia inicjatywy w walce, z odwagą i ufnością w łaskę, ponieważ jesteśmy dziećmi Boga. Nie chodzi o oparcie się na własnych siłach albo głupie wystawianie się na to co wiemy, że jest dla nas okazją do grzechu. Chodzi raczej o to, aby nie poddać się postawie obronnej w naszym wysiłku, aby zachowywać się jak dzieci Boże, na które Ojciec pomimo

wszystko, patrzy z przyjemnością, ponieważ On sam posłał swojego Syna, który stał się człowiekiem.

Takie pozytywne i aktywne podejściem w walce mieli zawsze święci, ponieważ nie patrzyli na samych siebie, ale na Chrystusa, który walczył i zwyciężył za nich. Święty Augustyn w ten sposób wyrażał tę prawdę: „Chrystus był kuszony przez diabła! W Chrystusie bowiem ty byłeś kuszony, ponieważ On wziął od ciebie ciało, a tobie dał od siebie swoje zbawienie; z ciebie wziął dla siebie śmierć, a tobie dał z siebie życie; od ciebie przejął na siebie zniewagi, a tobie dał zaszczyty; a więc od ciebie wziął pokusę, a tobie dał swoje zwycięstwo. Jeśli w Nim jesteśmy kuszeni, to i w Nim przezwyciężamy diabła. Widzisz, że Chrystus był kuszony, a nie dostrzegasz, że odniósł zwycięstwo?”[1]. Dlatego Jezus daje nam przykład na początku Wielkiego

Postu i uczy nas przejęcia inicjatywy w naszej chrześcijańskiej walce, pełnej nadziei.

Bardzo jasnym sposobem uprzedzenia złego ducha w walce jest poświęcenie przewidzianego czasu na modlitwę, pomimo naszej osobistej sytuacji i naszego stanu; pomimo wielu powodów, podsuwanych nam przez lenistwo, pragmatyzm lub lęk, aby opuścić te chwile rozważania. To logiczne, że kiedy decydujemy się podążać śladami Mistrza pojawi się w naszym życiu próba i pokusa. Nie są oznaki tego, że walka idzie źle albo że nasza modlitwa jest bezpłodna, ale wręcz przeciwnie. Najbardziej wypróbowanymi są zwykle święci, ponieważ, jak mówiła święta Teresa od Jezusa, „zdrajca wie, że ma straconą dla siebie duszę, która wytrwale poświęca czas na modlitwę”[2]. Dlatego Szatan dąży do tego, abyśmy poddali się

zaniedbaniom i fałszywej pokorze,
abyśmy przestali się modlić i utracili
inicjatywę w walce. Ponieważ
atmosfera modlitwy jest zawsze
niesprzyjająca dla niego.

[1] Św. Augustyn, *Komentarz do
Psalmu 60*, 2-3.

[2] Św. Teresa od Jezusa, *Księga
Życia*, 19, 5.

Pablo M. Edo // Zdjęcie: Alex
Azabache - Pexels

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/
niedziela-1wielkipostb/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/niedziela-1wielkipostb/) (07-08-2025)